Rok IX. Petroków, d. 8 (20) listopada 1881 r. **Nr. 47.**

Prenumerata w miejscu.

rocznie . . . . . rs. 3 kop. —
półrocznie . . . . rs. 1 kop. 50
kwartalnie . . . . . rs. — kop 75

z przesyłką:

rocznie . . . . . rs. 4 kop. 40
półrocznie . . . . rs. 2 kop. 20
kwartalnie . . . . . rs. 1 kop. 10

Za odnoszenie do domu kwartalnie kop. 10

TYDZIEŃ.

Cena ogłoszeń.

za 1 razowe po kop. 6 za wiersz petit. (ub za jego miejsce (30 lit.).
za 2 — 6 razowe po kop. 4 za wiersz
za 7 — 10 „ „ „ 3 „

Cena ogłoszeń na pierwszej stronicy podwójna.

Reklamy po 10 kop. za wiersz.

Cena pojedynczego numeru kop. 7 i pół.

Biuro Redakcyi i ekspedycyja główna, w domu W-go Michelsona obok Magistratu. — **Ogłoszenia przyjmują**: Redakcyja, — obiedwie księgarnie w Petrokowie,—oraz po za granicami guberni petrokowskiej wyłącznie agentura „Rajchman i Frendler“ w Warszawie.

Prenumeratę przyjmują w Piotrkowie: Biuro Redakcyi i obie księgarnie. W **Częstochowie** „Nowa księgarnia, M. Pacewicz i Koliński“ — i prócz tego:

w Częstochowie W. Zieliński.
w Będzinie „ Janiszewski Stan.
w Brzezinach „ Szołowski Teodor.
w Dąbrowie „ Hlasko Antoni.
w Łasku W. Józef Pniewski.
w Łodzi „ Janiszewski Leopold
w Radomsku „ Ruszkowski Erazm.
w Rawie „ Leszczyński Klemens.

Wychodzi w każdą Niedzielę, wraz z oddzielnym stałym Dodatkiem Powieściowym.

— **Biuro redakcyi** dla interesantów otwarte codziennie z rana od godziny **9** do **11**, i po południu od **2** do **4-ej**. *Ogłoszenia* przyjmują się w tym samym czasie.

Adres: dom Michelsona obok Magistratu.

Z powodu zawiązującego się
TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI
w Piotrkowie.

Kwestyja dobroczynności publicznej, w jej dotychczasowem praktycznem zastosowaniu w naszem mieście, spoczywała wyłącznie prawie w ręku kilku tylko jednostek, które od czasu do czasu zdołały spożytkowywać przeróżne środki, celem niesienia możliwej ulgi przerażającej nieraz nędzy, jakiej niemało w grodzie naszym się mieści. Środki te jednak niezawsze odpowiadały swojemu założeniu, a sama dobroczynność dotąd miała u nas charakter dorywczy, a zatem niewłaściwy; korzystały z niej bowiem tylko te jednostki, które o pomoc upominać się chciały, a te korzystać z niej mogły nieczęściej, jak raz, a najwyżej dwa razy do roku. Nie ulega wątpliwości, że środki, zgromadzone czy to z przedstawień amatorskich, czy z balów publicznych, czy z jakichkolwiek innych źródeł, najczęściej zużytkowane były nieprodukcyjnie, a to z przyczyny nader trudnego wyboru istotnie potrzebujących—z pomiędzy wielu proszących. Zwykle żądających pomocy zgłaszała się tak wielka liczba, że opatrzenie wszystkich było niepodobieństwem, a wsparcia dochodziły do mikroskopijnych dawek, nie mogących zaspokoić nawet na jeden dzień najpierwszych potrzeb ubogiej rodziny.

Ludzie głębiej na tę sprawę patrzący doskonale rozumieli, że podobna dorywcza dobroczynność nie odpowiada swojemu założeniu, a częstokroć nawet stać się może źródłem demoralizacyi dla wielu jednostek; gdy jednak niepodobna było jak należy zaradzić złemu, chwytano się półśrodków—w nadziei, że przyjdzie czas, w którym kwestyja dobroczynności publicznej i u nas wejdzie na właściwe tory [1]). Dobroczynność publiczna wtedy tylko będzie prawidłową, jeżeli odpowie następującym kardynalnym warunkom:

1) Jeżeli zainteresuje ogół cały,— a tem samem powoła jak największą liczbę jednostek do składania stałych, w miarę możności, ofiar na cele dobroczynne—i,

2) jeżeli prawo rozdziału wsparć i zapomóg spoczywać będzie w ręku osób przez ogół powołanych, a które za obowiązek sumienia poczytają tak nagromadzenie największych możliwie zasobów na cele dobroczynne, jak również dołożą wszelkich starań celem najskrupulatniejszego wywiedzenia się, kto i w jakiej mierze istotnie na wsparcie zasługuje. Pierwsza okoliczność zdoła zmniejszyć te ciężary, jakie we wszystkich kierunkach, zwykle u nas ponosi ściśle ograniczone grono mieszkańców; druga da możność zniesienia raz na zawsze ulicznego i natrętnego piątkowego żebractwa po domach prywatnych; zmusi żebraków nieraz silnych i zdrowych do pracy; poda rękę pomocy prawdziwie potrzebującym wsparcia; ulży nieznośnemu położeniu osób wstydzących się żebrać;—i wogóle, wpłynie na podniesienie sumy dobrobytu moralnego! Że każdemu, dbałemu o prawidłowy rozwój społeczeństwa, w którym żyć mu wypadło, kwestyja powyższa leży na sercu— to nie potrzebuje dowodzenia. Nie inne też, jak wyżej przytoczone pobudki skłoniły ludzi o dobro ogółu dbałych, do starania się o założenie w mieście naszem stałego Towarzystwa Dobroczynności, któreby za pomocą swoich agentów, zdołało ześrodkować pojedyncze usiłowania i rozstrzelone ofiary w jedno wspólne ognisko, z którego mogłaby już płynąć nie doraźna i częstokroć mało uzasadniona, lecz *stała* i *prawidłowa* dobroczynność. Usiłowania te obecnie poczynają się przyoblekać w formy rzeczywistości; władza bowiem miejscowa zgodziła się na założenie w mieście naszem Towarzystwa Dobroczynności, na wzór istniejącego już w Płocku, ustawę którego Najwyżej zatwierdzoną, w dosłownym przekładzie poniżej dołączamy. Nadto władza miejscowa udzieliła pozwolenie na zebranie się osób, sprawą tą zainteresowanych, dla sporządzenia odpowiedniego protokółu naradczego i opatrzenia go podpisami wszystkich, którzyby w projektowanem Tow. udział przyjąć zechcieli.

Niewątpimy ani na chwilę, że w naszem mieście znajdzie się spory zastęp dobrze myślących, którzy nie zaniedbają pospieszyć na zebranie ogólne, jakie w dniu *15 (27) listopada, w niedzielę, o godzinie 1-ej popołudniu w sali p. Skibińskiego* odbędzie się,— a ujawniwszy swoją zgodę na przystąpienie do Towarzystwa, tem samem zdołają położyć węgielny kamień pod nową, tak bezspornie pożyteczną instytucyję, pomyślny rozwój której wyłącznie od nas już tylko samych zależeć będzie.

USTAWA
Płockiego Towarzystwa Dobroczynności

(Najwyżej zatwierdzona 29 maja 1881 r.).

I. Cel Towarzystwa.

§ 1. Płockie Towarzystwo Dobroczynności ma na celu: przyczyniać się do zniesienia w mieście Płocku ulicznego żebractwa, wspierać osoby wstydzące się żebrać i wogóle udzielać pomoc potrzebującym dobroczynności publicznej, bez różnicy wyznań. Działalność Towarzystwa ogranicza się na terytoryjum m. Płocka.

§ 2. Zgodnie ze swym celem, Towarzystwo: a) urządza, według rozwijającej się możności swojej i z dozwolenia władzy, ochronki, domy schronienia i inne zakłady, w których znajdują potrzebujący wsparcia, opiekę i odpowiednie zatrudnienia; b) zakłada tanie kuchnie i domy ubogich; c) udziela biednym pieniężne zapomogi i bezprocentowe pożyczki, lub zaopatruje ich w odzienie i żywność; d) wynajduje zajęcia dla mogących pracować, umieszcza małoletnich ubogich w warsztatach prywatnych, kształcąc tym sposobem dzieci te na rzemieślników i, zakłada warsztaty dla rzemieślników, niemających potemu niezbędnych środków; e) udziela ubogim chorym i kalekom bezpłatnej pomocy lekarskiej; f) opłaca wpisowe za niezamożnych uczniów zakładów naukowych, ze środków Towarzystwa.

§ 3. Do opieki Towarzystwa mają prawo osoby zubożałe w skutek zbiegu nieszczęśliwych okoliczności, sieroctwa, starości, niedołęztwa i chorób.

II. Skład Towarzystwa.

§ 4. Towarzystwo składają *rzeczywiści członkowie* i *członkowie ofiarodawcy*, otrzymujący te godności po wniesieniu odpowiednich podań; prócz tego, do składu Towarzystwa należą *członkowie honorowi*, wybierani przez zgromadzenie stowarzyszonych za okazane Towarzystwu zasługi, lub złożone ofiary. Członkami mogą być osoby pełnoletnie, płci obojga i bez różnicy wyznań.

§ 5. *Członkowie rzeczywiści* obowiązani są do rocznej składki w ilości co najmniej 6 rs., płacąc takową albo (jednorazowo) rocznie, albo (częściowo) kwartalnie, w terminach: 1 stycznia, 1 kwietnia, 1 lipca i 1 października.

Uwaga. Ogólne zgromadzenie ma prawo uwalniać od składek osoby, które zdołały udowodnić gorliwą swą działalność w sprawach dotyczących stowarzyszenia.

§ 6. Za *członków ofiarodawców* uznaje Towarzystwo osoby, obowiązujące się płacić stałe roczne składki nie dochodzące rs. 6-ciu, lecz nie mniejsze od jednego rubla. Wnoszenie tych składek może być częściowe, miesięczne. Członkowie ofiarodawcy uczestniczą na ogólnych zgromadzeniach, lecz nie mogą być wybierani na członków zarządu Towarzystwa.

§ 7. Zarząd Towarz. rozsyła piśmienne wezwania członkom, którzy w ustanowionym (§ 5 i 6) terminie nie wnieśli obowiązujących składek i wyklucza ze swego składu tych, którzy w dwa tygodnie po otrzymaniu wezwania, nie uiszczą się ze swych należności Towarzystwu.

§ 8. W każdym czasie i każdemu członkowi służy prawo wystąpienia z Towarzystwa. Pismienne podania w tej materyi

[1]) Patrz artykuł wstępny w № 19-m „Tygodnia“ z r. b., w którym kwestyja *właściwej* dobroczynności dość obszernie rozebraną została.

wnoszą się do prezesa Rady Zarządzającej, lub jego zastępcy. Z chwilą wniesienia podania, członek ów wykreśla się z listy imiennej stowarzyszonych.

III. Środki stowarzyszonych.

§ 9. Środki Towarzystwa stanowią: a) stałe składki, wnoszone przez członków; b) jednorazowe ofiary, tak w pieniądzach jak i w przedmiotach, przyjmowanych od członków i od osób nienależących do Towarzystwa; c) dochody z odczytów, koncertów, przedstawień, urządzanych na cele Towarzystwa, za dozwoleniem władzy miejscowej; d) dochód ze skarbonek, umieszczonych w zakładach przez Towarzystwo założonych, albo w innych miejscach za wiedzą odpowiedniej władzy; i e) wszelkie majątki cedowane Towarzystwu na mocy zapisów i testamentów.

§ 10. Kapitały Towarzystwa, bez różnicy pochodzenia swego, składają się do kasy Towarzystwa. Wszelkie składki i wydatki wpisują się do księgi kasowej.

§ 11. Ogólne zgromadzenie wydzielić może część gotowizny Towarzystwa, na rzecz kapitału zapasowego.

IV. Zarząd Towarzystwa.

§ 12. Wkłada się na: a) Radę Zarządzającą; b) stałą rewizyjną komisyję i c) ogólne zgromadzenie członków. Członkami Rady Zarządzającej mogą być osoby obojga płci.

Uwaga. Osoby płci żeńskiej, biorące czynny i pożyteczny udział w sprawach dobroczynności, mogą być zaproszone przez zgromadzenie ogólne do udziału w sprawach Towarzystwa w charakterze opiekunek.

§ 13. Rada Zarządzająca kieruje wszelkiemi bieżącemi sprawami Towarzystwa, na mocy przepisów, przez ogólne zebranie postanowionych.

§ 14. Rada Zarządzająca składa się z 12 członków, wybieranych przez zgromadzenie ogólne, za pomocą tajemnego głosowania na lat dwa, z pośród rzeczywistych i honorowych członków Towarzystwa. Na wypadek wystąpienia z Towarzystwa którego z członków zarządu, przed upływem dwuletniego terminu jego urzędowania, miejsce występującego zajmuje jeden ze 4-ch wybranych w tym celu kandydatów, według otrzymanej większości głosów.

§ 15. Członkowie Rady Zarządzającej wybierają z pośród siebie większością głosów i za pomocą tajemnego głosowania prezesa, kasyjera i sekretarza. Podczas choroby lub nieobecności rzeczonych osób, obowiązki prezesa spełnia czasowo członek Rady, otrzymujący na wyborach największą po prezesie ilość głosów; obowiązki zaś kasyjera i sekretarza, spełniają czasowo członkowie wybierani w tym celu przez Radę.

§ 16. Prezesa Rady, wybieranego tylko z pomiędzy osób płci męzkiej, zatwierdza w tej godności gubernator płocki.

§ 17. W razie potrzeby prezes ma prawo zwołać Radę Zarządzającą, w każdym czasie; obowiązkowo zaś—co miesiąc. Bieżące sprawy Towarzystwa załatwia prezes wraz z jednym z członków Rady, zmieniającym się kolejno, co tydzień, dla pomagania prezydującemu.

§ 18. Rozporządzenia Rady mają wtedy moc obowiązującą, jeżeli na posiedzeniu obecnymi byli: prezes albo jego zastępca i przynajmniej 6-u członków Rady.

Uwaga. Na posiedzenia Rady mogą być przez prezesa zapraszani z głosem doradczym, członkowie Towarzystwa, nie należący do składu Rady.

§ 19. Sprawy na posiedzeniach Rady rozstrzygają się większością głosów, w razie równości zdań—przeważa głos prezesa.

§ 20. Do obowiązków sekretarza należy układanie protokółów posiedzeń Rady i referat wszystkich spraw Towarzystwa. Protokóły Rady Zarządzającej podpisują obecni członkowie, papiery zaś wychodzące podpisuje prezes, a sekretarz poświadcza.

Uwaga. Korespondencyja i rachunkowość Towarzystwa odbywają się w języku urzędowym. W tymże języku piszą się doroczne sprawozdania Rady Zarządzającej, protokóły Rady i ogólnego zgromadzenia, z dołączeniem, gdy tego zachodzić będzie potrzeba, odpowiednich przekładów na język polski.

§ 21. W sprawozdaniach Rady Zarządzającej powinny się znajdować wszelkie niezbędne wiadomości o gotowiźnie Towarzystwa, przychodach, rozchodach i wszystkich z ubiegłego roku czynnościach Rady, jako też środkach, przedsięwziętych w celu zapewnienia istotnego rozwoju Towarzystwa. Niezależnie od tego, Rada układa projekty ulepszeń i zmian, dotyczących działalności Towarzystwa. Sprawozdania i projekty wnoszą się na ogólne zgromadzenie po uprzedniem rozpatrzeniu takowych przez cały komplet Rady Zarządzającej.

§ 22. Kasa Towarzystwa znajduje się pod dozorem kasyjera Towarzystwa, do obowiązków którego należy: przyjmowanie składek, rozmaitych wpływów i wszelkich ofiar na rzecz Towarzystwa, i jednoczesne wydawanie kwitów sznurowych, świadczących o przyjęciu pieniędzy do kasy. Kasyjer wydatkuje pieniądze z kasy li tylko na podstawie upoważnień przez prezesa, lub jego zastępcę, dwóch członków Rady i sekretarza podpisanych. Kasyjer obowiązany co tydzień, przedstawiać Radzie wykaz przychodu i rozchodu, a zarazem stan gotowizny, znajdującej się w kasie.

§ 23. W wypadkach nadzwyczajnych, gdy zachodzi potrzeba udzielenia szybkiej a nie nader doniosłej pomocy, przezesowi przysługuje prawo wydawania odpowiednich upoważnień za jego tylko podpisem, na podstawie których kasa winna wypłacać wsparcie z funduszów na ten cel do wyłącznej dyspozycyi prezesa przez ogólne zgromadz. wyznaczonych. O każdym takim wypadku prezes obowiązany zawiadomić Radę Zarządzającą na najbliższym posiedzeniu.

§ 24. Księgi kasowe i kwitaryjusze przed doręczeniem takowych kasyjerowi, winny mieć wszystkie stronice zrejestrowane, arkusze opatrzone podpisem prezydującego, a nadto przeszyte sznurem, końce którego będę przypieczętowane lakową pieczęcią Towarzystwa.

§ 25. Rada Zarządzająca, w razie potrzeby, wynajmuje kancelistów i woźnych; wysokość wynagrodzenia wymienionych osób, określa ogólne zgromadzenie.

§ 26. Ogólne zgromadzenia odbywają się za wiedzą gubernatora, raz na rok, najwłaściwiej w rocznicę założenia Towarzystwa; nadto w wypadkach nadzwyczajnych, niecierpiących zwłoki, mogą być zwoływane w każdym czasie na mocy decyzyi Rady Zarządz., lub komisyi rewizyjnej, za uprzednią zgodą gubernatora. Zgromadzenia ogólne odbywają się w asystencyi osoby delegowanej przez gubernatora.

§ 27. Ogólnemu zgromadzeniu przewodniczy prezes Rady Zarządzającej; protokół posiedzenia układa sekretarz.

§ 28. Do kompetencyi ogólnego zgromadzenia należą: a) wybór członków Rady Zarz., stałej komisyi rewizyjnej i kandydatów na takowe godności, a także członków honorowych i osób płci żeńskiej, powołanych do współdziałania Towarzystwa, w charakterze opiekunek; b) ogólny zarząd własności Towarzystwa; w szczególności zaś wydawanie decyzyi co do wysokości sum, mających być użytemi, na utworzenie kapitału zapasowego; c) potwierdzenie instrukcyi Radę Zarządzającą obowiązującej; d) rozpatrywanie sprawozdań Towarzystwa i raportów komisyi rewizyjnej; e) rozpatrywanie i decydowanie projektów Rady Zarządz., dotyczących spraw Towarzystwa; f) wydawanie decyzyj odnośnie do wyjednania na drodze prawem wskazanej, zmian i rozszerzenia zakresu niniejszej ustawy; g) rozwiązanie Towarzystwa.

§ 29. Rezolucyje ogólnego zgromadzenia przyznają się za ważne, jeżeli na zebraniu znajdowało się przynajmniej połowa ogólnej liczby członków rzeczywistych i honorowych. Sprawy załatwiają się większością głosów; w razie równości zdań przeważa głos prezesa. Do rozbioru i decydowania kwestyi dotyczących zaprowadzenia zmian w istniejącej ustawie lub rozwiązania Towarzystwa, nieodzowną jest obecność $^2/_3$ części ogólnej liczby członków rzeczywistych i honorowych. Gdyby ogólne zgromadzenie nie doszło do skutku z przyczyny nieobecności określonej wyżej liczby członków, w takim zaś razie, dla załatwienia spraw, które miały być na owem zgromadzeniu roztrząsane, wyznacza się, po upływie 2-ch tygodni, powtórne zgromadzenie, wszelkie decyzyje którego, bez względu na liczbę obradujących, będą poczytane za prawomocne, o czem członkowie Towarzystwa mają być wcześnie powiadomieni przez naumyślnie w tym celu rozesłane, zaproszenia.

§ 30. Stała komisyja rewizyjna składa się z 3-ch członków, wybieranych corocznie na ogólnem zgromadzeniu; jednocześnie ogólne zgromadzenie wybiera jednego kandydata, mającego w razie potrzeby pełnić zastępczo obowiązki rzeczywistego członka komisyi. Członkowie komisyi sami z pośród siebie wybierają prezesa.

§ 31. Stała komisyja rewizyjna obowiązaną jest przynajmniej raz na miesiąc dokonać rewizyi instytucyi, ksiąg i kasy Towarzystwa, rozpatrywać sprawozdania tegoż, przedstawiać na zebraniu ogólnem piśmienne uwagi i wnioski i w razie potrzeby decydować o zwołaniu drogą w § 26-m wskazaną nadzwyczajnego zgromadzenia ogólnego.

§ 32. Członkowie Towarzystwa powołani do Zarządu, lub załatwiania poleceń Towarzystwa, pełnią swe obowiązki bezpłatnie.

V. Przepisy ogólne.

§ 33. Prezes Rady Zarządzającej, lub jego zastępca, reprezentuje Towarzystwo wobec władz i we wszelkich stosunkach prawnych.

§ 34. Towarzystwo posiada własną pieczęć z napisem: „Płockie Towarzystwo Dobroczynności".

§ 35. Za długi Towarzystwa, członkowie tegoż nie odpowiadają majątkiem osobistym.

§ 36. Towarzystwo Dobroczynności znajduje się pod zarządem Ministeryjum spraw wewnętrznych i ulega kontroli płockiej Rady gubernijalnej dobreczynności publicznej, na mocy ustawy z dnia 19 czerwca 1870 roku, o instytucyjach dobroczynnych w gubernijach Królestwa Polskiego.

§ 37. Prezes Rady Zarządzającej, lub jego zastępca, winien znajdować się na posiedzeniach płockiej Rady guber. dobroczynności publicznej, ile razy rozstrzygać się tam będą sprawy Towarzystwa, któremu z urzędu przewodniczy.

§ 38. Sprawozdania ze stanu i działalności Towarzystwa, po zatwierdzeniu takowych na ogólnych zgromadzeniach, corocznie przedstawiane być winny p. Ministrowi spraw wewnętrznych, za pośrednictwem Rady gubernijalnej dobroczynności publicznej, a nadto podają się do wiadomości ogółu za pośrednictwem miejscowego organu.

§ 39. Gdy z jakichkolwiek pobudek Towarzystwo zostanie rozwiązane, naówczas wszelkie fundusze Towarzystwa użyte będą na cele dobroczynne, na mocy postanowienia ogólnego zgromadzenia, zatwierdzonego przez Radę gubernijalną dobroczynności publicznej.

§ 40. O rozwiązaniu się Towarz. zawiadamia się Ministra spraw wewnętrznych, za pośrednictwem Rady gubernijalnej dobroczynności publicznej.

RYS ZBIOROWY

o reformie sądowej w Królestwie Polskiem, a w szczególności o nowych sądach pokoju i gminnych.

przez Marcellego Dobronokiego

b. Sędziego gminnego.

„Nieznajomością prawa nikt się tłomaczyć nie może". Zas. pr. Pań.

(Ciąg dalszy — Patrz № 44).

5) Zatwierdzona z woli Najwyższej przez b. Kom. Urządz., pod dniem 7 (19) czerwca 1868 r. (art. 1960 post.), instrukcyja o urządzaniu opiek włościańskich, przez b. Kom. rząd. sprawiedliwości wypracowana. Jakkolwiek instrukcyja ta podówczas była odpowiednią, dziś wszelako wymaga zmian i uzupełnień. Stosownie do nowego prawa, radom familijnym włościańskim przewodniczą ławnicy. Kwestyja ta, jak poucza praktyka, wymaga obszerniejszego zastanowienia się. Ja ograniczę się krótko. Pożytecznem jest, aby w każdej wsi na opiekuna przydanego, czyli jak mówią włościanie podopiekuna, wyznaczony był sołtys. (Instrukcyja o opiekunie przydanym przemilcza, zwyczaj wszelako włościański utrwalił go). Ławnik jest na całą gminę, przewodniczyć winien przeszło w 100-u radach familijnych, we wszystkich wsiach gminy, odległych i po kilkanaście wiorst od jego zamieszkania [2]). Dyjet, ani kosztów podróży pobierać niema prawa [3]). Tymczasem, nader często należy na gruncie zdecydować tę lub ową kwestyję przez radę familijną i to na razie, zwłaszcza podczas siewu, żniwa, gdy np. pełnoletni sukcesorowie kłócą się z główną opiekunką, zarządzającą całą osadą i t. p. Wówczas, bagatele te, sołtys, jako opiekun przydany, w zastępstwie ławnika, z członkami rady familijnej, tuż zamieszkałymi, ustnie i w jednej chwili skutecznie załatwią.

Musimy się naginać do potrzeb ludu, gdzie istotna tego potrzeba; spór musi być koniecznie przez kogoś kompetentnego rozpoznany, inaczej wyradza się samowola, przymnaża się powodów do waśni, bijatyk i t. p., tamujących umoralnienie ludu i wprowadzenie w życie wielu rozumnych i zacnych dążeń względem podniesienia go z poziomu, na którym ów nowy obywatel kraju pozostaje. Nadto, doradzałbym, aby pp. sędziowie gminni, zwoławszy do siebie pokolei sołtysów wszystkich wsi z tabelami likwidacyjnemi, sprawdzili z nimi, na których osadach są małoletni i jeżeli niema rad familijnych ustanowionych, takowe zarządzili, stosując się w tej mierze do art. 18 ust. o post. roz.; zaleciwszy jednocześnie wójtom gmin sporządzenie opisów. Podobne sprawdzenie, wywołało potrzebę ustanowienia w sądzie gminnym 6-go okręgu powiatu częstochowskiego, 400 przeszło naraz rad familijnych, wójci gmin bowiem stanowczo ten ważny bardzo obowiązek, do nich przez lat 14 należący, zaniedbali, a jeżeli gdzieniegdzie ustanowili radę familijną, to na zasadach dawnych, pańszczyznianych i z jednoczesnem podziałem gruntów, wbrew prawu i atrybucyi, jaką mieli. Pp. ławnicy przy zwołaniu pierwszego posiedzenia winni wtajemniczyć członków rady i opiekunów w ich obowiązki i przepisy pod tym względem, zaś rada familijna, na temże posiedzeniu winna wybrać dla każdego małoletniego oddzielnego pełnomocnika, na wypadek wniesienia na sąd przez pełnoletnich sukcesorów żądania o podział osady.

W razie bowiem takim, stosownie do zwyczaju włościańskiego i pewnych warunków prawa, osada nie potrzebuje być sprzedaną, lecz polubownie podzieloną. Instytucyja nowych sądów gminnych, do potrzeb miejscowych zastosowana, przyjęła się u nas, wydała i wydaje coraz więcej błogich rezultatów. Sprawowana przeważnie przez ludzi zacnych, poświęcenia i znajomości potrzeb ludu, najwięcej instytucyi tej potrzebującego,—jestem pewny, iż poglądy moje, życzliwemi uczuciami tu nakreślone podzieli, spotykając się nieraz z rzeczonemi okolicznościami, wypadkami i potrzebami. Jednolitość zaś zasad w tej mierze, nie jest zbyteczną, sądzę nawet pożyteczną, przy jednolitem ustroju społeczeństwa krajowego.

Zresztą, tym tylko sposobem, przy wzajemnej wymianie zdań i poglądów, utrwali się zasada w rzeczach nader ważnej wagi, których wyraźnie prawo, lub przepisy dotąd nie wskazały.

W końcu interpelacyi tej co do art. 129 i 130 proc. cyw., nadmieniam, iż według art. 39 i uwagi pod nim postanow. z dnia 1 (13) czerwca 1875 roku, o wprowadzeniu w wykonanie ustaw z dnia 19 lutego 1875 roku, w sprawach cywilnych wynikłych z umów, zawartych przed 1-m lipca 1876 roku, wszczętych przed tąż datą lub następnie, sądy dla określenia mocy i znaczenia dowodów, kierować się mają przepisami, w przedmiocie tym w kodeksie cywilnym zamieszczonemi, z wyjątkiem dowodu z przysięgi, zaś tem samem, sądy gminne i porządkiem w art. 60 Ukazu z r. 1864 wskazanym; oraz, że senat rządzący przez departament cywilny kasacyjny, pod względem stosowania pomienionych artykułów 129 i 130 proc. cyw., wyrokami z r. 1867 № 42, 289; z roku 1873 № 192 i z roku 1878 № 225, wyświetla: że sędzia winien wszelki spór o prawie cywilnem rozstrzygać na podstawie ustaw, prawo to określających i zabezpieczających; iż jeżeli wyrok został wydany *według sumienia*, lecz jest przeciwny prawu, to ulega skasowaniu; że względem wynajęcia gruntów, nie można się kierować *zwyczajem* w tych wypadkach, w których prawo wymaga aktu na piśmie; i że powołanie się przez jednę ze stron na *zwyczaj* w wypadkach prawem dozwolonych, jest dla sędziego tak ważne, jak odwołanie się strony do *prawa*.

(*d. c. n.*).

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— (**Artykuł nadesłany**). Dobroczynność jest jedną z najpiękniejszych cnót społecznych. Ona wyprowadza z ciasnego kółka interesów osobistych, daje obszerne pole do działania w duchu miłości bliźniego, związuje ludzi węzłami braterstwa i wyrywa nieszczęśliwych z pęt nędzy i rozpaczy. Każdemu zawsze i wszędzie wolno być dobroczynnym w miarę zasobów uczuć i środków już to materyjalnych, już moralnych, dla niesienia ulgi nieszczęśliwym. Ta jednak dobroczynność osobnych jednostek ani nie zaspakaja dostatecznie potrzeb cierpiących, ani też nie zawsze przynosi pożytek, a nawet niekiedy dopomaga upadłym moralnie, do większego ich upadku.

Od dawnego też już czasu, we wszystkich społeczeństwach dobrze uorganizowanych potworzyły się Towarzystwa Dobroczynności, które ten najważniejszy przynoszą pożytek, że rozciągają kontrolę nad biednymi, że szlachetnym porywom serc litościwych dają możność niesienia ofiar i usług rzeczywistej nędzy, zbiorowym sposobem pozwalają nawet i niezamożnym składać, że tak powiem, grosz wdowi do wspólnej kasy dobroczynności i rozporządzać jej funduszami w interesie wszystkich w danem miejscu potrzebujących pomocy i ratunku, a niemających możności i sił do wydobycia się z krytycznego położenia.

Ludzie dobrej woli w naszem mieście zanieśli prośbę do pana Naczelnika gubernii o pozwolenie na utworzenie Towarzystwa Dobroczynności w Piotrkowie i otrzymali przychylną odpowiedź, ze wskazaniem jednak, jako wzoru, ustawy Najwyższym Ukazem zatwierdzonej w maju r. b. i przeznaczonej dla miasta Płocka. Pan Naczelnik gubernii przy tej odpowiedzi, wzywa mieszkańców naszego miasta na walne zgromadzenie, celem przedwstępnych czynności, do których należeć będzie wyrozumienie ogółu, o ile takowy uznaje instytucyję Towarzystwa Dobroczynności za pożyteczną, i, czy na odczytaną mu ustawę obowiązującą w Płocku, daje swe przyzwolenie. Władza gnbernijalna protokół narady ogólnej miasta, wraz z prośbą jego mieszkańców i dołączonym projektem ustawy, przy swej opinii prześle władzy Najwyższej do rozpatrzenia i zatwierdzenia.

Jest więc nadzieja, że gorące pragnienie osób chcących działać organizacyjnie w sferze miejskiej dobroczynności, dla większego pożytku miejscowego ogółu, przy chętnem poparciu p. Naczelnika gubernii, może być w niedługim czasie urzeczywistnione.

Gdy więc nam wolno już rozpocząć przedwstępne czynności do zawiązania Towarzystwa Dobroczynności, sądzę, że nie będzie od rzeczy składać w naszym miejscowym organie myśli i poglądy niezbędne dla zgłębienia przedmiotu, a odnoszące się do odpowiedniego uorganizowania spodziewanego Towarzystwa.

Towarzystwo ma być dla ogółu;—potrzeba więc jest dołożenia starań ze strony rozumu, serca i dobrej woli osób wpływowych, aby cały nasz ogół, bez różnicy wyznań, stanu i płci, należycie zrozumiał ważność projektującej się instytucyi, w nią uwierzył i przygotował się do jak najchętniejszego, wytrwałego i zgodnego współdziałania i służenia interesowi wspólnemu. Niech każdy zrozumie, że dotąd dzielił się i dzieli głównie z klasą żebraczą, lub też udziela pomoc niektórym tylko z nieszczęśliwych, mianowicie tym, o których nieszczęściu przypadkowo się dowiaduje. Wiemy z doświadczenia, że nie zawsze pod łachmanami mieści się prawdziwa nędza, że lenistwo, złe nałogi i łatwość wydobycia grosza pozorną lub zręcznie udaną biedą, obierają sobie żebractwo za rzemiosło do życia i do łatwego wyzyskiwania grosza w celach dalszej demoralizacyi, kiedy z drugiej strony—o prawdziwie potrzebujących opieki i pomocy; rzadko kto wie. Ileż np. biednych rodziców, zajętych po całych dniach krwawą pracą na nędzny kawałek chleba i chodzących za zarobkiem, pozostawia dzieci w domu bez dozoru i opieki, o chłodzie i nieraz bez łyżki gorącej strawy; iluż znowu mamy starców i kalek bez przytułku i pomocy, ilu młodych ludzi niemających miejsc odpowiednich do pracy i do wyrobienia się na użytecznych rzemieślników; ilu potrzebujących zdrowego i taniego posiłku, ile sierot, schorzałych i pozbawionych możności zarobku; ile nareszcie młodzieży chcącej gorąco uczyć się w zakładach naukowych, a nie mających odpowiednich w tym celu środków?..

Tym wszystkim, którzy stokroć godniejsi są politowania i pomocy od wielu włóczęgów obdartych, nieznanych z życia, powodów i celów, jakie ich do żebractwa skłoniły, czyż nie należy się pomoc od społeczeństwa? Czy grosz, dany na wspomo-

---

[2]) Po tyle wypadło w r. 1877 w każdej gminie mego okręgu.

[3]) Obszerne pod tym względem przedstawienie sądu gminnego, któremu przewodniczyłem, z dnia 16 listopada 1877 r., № 2552, o zastosowaniu do sądów gminnych przepisu z art. 858 i 859 pr. cyw., o dyjetach i kosztach podróży, pozostało bez skutku; gdy tymczasem wójci gmin, za spis inwentarza, opieczętowanie i t. p., takowe pobierają i to według taksy komisarzy sądowych przy zjazdach, chociaż są płatni przez gminę oddzielnie za rozjazdy. To też, rady familijne albo się wcale nie ustanawiają, albo zarządzone gdzieniegdzie nie funkcyjonują,— z tej i wielu innych przyczyn, wymienionych w sprawozdaniu mojem. (Gazeta Sądowa z r. 1879 № 41—43).

żenie prawdziwie potrzebujących, nie odpłaci się nam stokrotnie—wsparciem prawdziwie ubogich, pociechą zrozpaczonych, uszlachetnieniem i uzacnieniem, czy to po drodze pracy fizycznej, czy umysłowej kroczących?

Towarzystwo, które ma wszystkim wyżej wyrażonym potrzebom przyjść z pomocą przez zakładanie ochron dla dzieci, przytułków dla starców i kalek, warsztatów rzemieślniczych, tanich kuchen, dawanie opieki sierotom, schorzałym, pozbawionym utrzymania z powodu nieszczęść i nareszcie przychodzenie z pomocą biednym uczącym się obojga płci, potrzebuje koniecznie współdziałania wielkiej liczby osób, i niemałych ofiar! Organizacyja wszakże Tow. Dobr. w Płocku, za którego mamy iść wzorem, jest tego rodzaju, że pozwala łatwo zostać członkami stowarzyszenia i takim, którzy rocznie złożą po parę rubli,a nawet i po rublu i to ratami jeszcze, jeżeli ofiarodawca na danie rubla odrazu zdobyć się nie może. Członkami rzeczywistymi zostają ci, którzy na korzyść dobroczynności dają rocznie po 6 rs., honorowymi są wnoszący znaczniejsze sumy.

Gdyby wszyscy mieszkańcy chcieli należycie zrozumieć zbawienny cel i pożytek stowarzyszenia dobroczynności, wtedy w naszem mieście kilka tysięcy osób stałoby się członkami dobroczynności, której fundusze przy dozwolonych ustawą teatrach, koncertach, odczytach i innych zabawach na cele dobroczynne, mogłyby się w miarę potrzeb zwiększać, i jak mamy nadzieję, całkowicie odpowiedziałyby najgłówniejszym zadaniom Towarzystwa.

Nie dosyć jednak zebrać znaczną liczbę stowarzyszonych i odpowiednią sumę; trzeba jeszcze zdobyć się na dobry kierunek sprawami Towarzystwa. Według ustawy przedstawionej nam do przyjęcia, kieruje Towarzystwem komitet z 12-u członków składający się, a obieralny na ogólnem zgromadzeniu przez stowarzyszonych.

Ludzie, którzy wejdą w skład tego komitetu, wezmą na siebie wielki obowiązek i odpowiedzialność. Cechować ich ma: rozum, praca umiejętna i sumienna, bezinteresowność, zacna i silna wola, stały i niepokalany charakter. Wyborcy powinni dobrze się zastanowić, komu powierzyć sprawę ważną dobroczynności; nie powinni służyć koteryjom i dogadzać czyjejkolwiek próżności, lub chełpliwości. Zdaje się, że w tak niewielkiem mieście, jak nasze, nie tak trudno znać jego mieszkańców; trzeba tylko chcieć znaleźć ludzi zdolnych, dobrej woli, wytrawnych, z charakterem i osobistą godnością; takich, którzy miłują pracę i obowiązek, działają z przekonania i zasady, nie szukają oklasków, a służą, z narażeniem niejednokrotnie, dobrej zawsze sprawie.

W komitecie nie powinno być żadnej parcyjalności, tylko dobro miasta w zakresie wskazanym ma obowiązywać jego członków. Sądem będzie tu opinija, a nagrodą— usługi publiczne, wdzięczność korzystających z ich pracy, obok wewnętrznego przekonania o należycie spełnionych obowiązkach.

L. R.

— **Rada Nadzorcza** straży ogniowej ochot. ma honor przypomnieć szanownym członkom honorowym Tow., po dziś dzień zalegającym w opłacie ustawą określonych składek rocznych, że koniec roku się zbliża. Kasa stowarzyszenia ma sporo potrzeb nie załatwionych, a pomimo to —z 250 członków honorowych, dopiero 140 wywiązało się ze swoich względem stowarzyszenia zobowiązań a kilku niewniosło składki nawet za rok, przeszły. Nadto dodać należy, że księga kasowa, kwitaryjusz i szczegółowy wykaz składek członków honorowych *w każdym czasie* mogą być obejrzane w aptece p. J. Gampfa, kasyjera stowarzyszenia, gdzie i wszelkie wpływy na rzecz straży, *od lat 4-ch*, stale się przyjmują i odpowiednie kwity wydają.

— **Teatr amatorski.** Oprócz dwóch przedstawień na dochód straży ogniowej i niezamożnych uczniów miejscowego gimnazyjum, artyści amatorzy tutejsi dali jeszcze w niedzielę trzecie przedstawienie na dochód ubogich. Trzeba przyznać, że wywiązali się wszyscy z przyjętego na się dobrowolnie obowiązku wzorowo, a niektórzy nawet z amatorów i amatorek okazali wyższe zdolności dramatyczne. Niemała też zasługa należy się reżyseryi, której umiejętne wskazówki sprawiły, że nawet wszystkie sceny zbiorowe, ów szkopuł, o który się zwykły rozbijać najszczersze nieraz chęci amatorów, wyszły również bez najmniejszego prawie zarzutu. Jaki otrzymano z wzmiankowanych przedstawień dochód czysty—nieomieszkamy donieść w następnym numerze „Tygodnia".

W zacnem tem na cel dobroczynny przedsięwzięciu przyjmowali udział panowie: Cękalski, Dobrzański, Głębski, Grabowski, Gołembiowski, Gołkontt, Jaroszyński, Lemański, Otto, Olszewski, Rudnicki, Smoniewski, Szymański, Szuch, Zamojski; oraz panie: Leżańska, Łaska, Millaud, Malczewska, Siemaszko, Tarnowska, Wydrakiewicz, Zibe.

Słyszeliśmy, że wkrótce zorganizuje się teatr amatorski na dochód progimnazyjum żeńskiego. Nie wątpimy, że wiele z powyższych osób wejdzie znowu w skład takowego, bo czynić dobrze potrzebującym i poświęcać się dla dobra drugich, jest może najwyższą ziemską rozkoszą dla serc uczciwych i prawych!..

— **Skutki niedozoru dzieci.** Czteroletni syn wyrobnicy Maryjanny X. przy ulicy Sulejowskiej, będąc sam w izbie, chciał przypiec jabłko przy napalonym pod blachą ogniu, przyczem zapaliła się na nim sukienka, i tak silnie został poparzonym, że na drugi dzień t. j. w środę, w konwulsyjach życie zakończył.

— **Z Będzińskiego.** Dnia 1 b. m. we wsi Siemonija w pow. będzińskim, odbyło się poświęcenie nowo - zbudowanego kościoła parafijalnego. Poświęcenia, oraz odprawienia pierwszej Ofiary, dokonał miejscowy dziekan, delegowany w tym celu z ramienia biskupa dyjecezyi kieleckiej. Nie wdając się w opis samej uroczystości, co do formy powszechnie znanej, czujemy się w obowiązku podać do wiadomości powszechnej, że parafija miejscowa nie jest ani bardzo ludną, ani też zamożną, i, że pomimo to— największa w niej i najbogatsza wieś Bobrowniki, nie przyjęła wcale udziału w budowie, starając się o otworzenie oddzielnego dla siebie probostwa. Miejscowy jednak proboszcz, kanonik D., przykładem własnym i gorącemi staraniami myśl wniesienia rzeczonej świątyni, po wielu trudach, doprowadził nareszcie do skutku. Kościół w Siemonii wzniesiony został od fundamentów w ciągu jednego roku, a właściwie tylko 9-u miesięcy, i nie jest zwykłym parafijalnym kościołkiem, lecz wspaniałą świątynią, mogącą pomieścić najmniej 3 tysiące ludzi. Budowa ta powstała przeważnie z ofiarności i czynnej pomocy miejscowych włościan.

Siewierz 7 listop. J. F.

— **Epizod jeden z wielu.** Pewien właściciel z pod Szydłowca — jak pisze „Gazeta Rolnicza" w ostatnim swoim numerze — rozdzielał się pastwiskiem z włościanami. Wezwano piszącego, na eksperta. Pastwiska oszacowano, kwestyja została rozstrzygniętą, protokół czynności spisany. Zabierają się wszyscy do opuszczenia progów gmachu samorządu — w tem garstka (6-ciu) jakaś ludzi występuje naprzód i dalej — giąć się, czapkować i klękać (sic!).

— Wielmożny—jaśnie komisarzu — najjaśniejszy komisarzu! my mamy wielką prośbę. Jaśnie komisarzu, my by chcieli, żeby nam jaśnie komisarz nadał choć ze 6 morgów gruntu na każdego, bo myśwa, jak ukaz zapadł, nic nie dostali.

— Jaka była odpowiedź komisarza — zapytacie? Oto, że jeśli są dobrymi, pracowitymi ludźmi, to mogą dostać gruntu bardzo dobrego, pszennego, w Permskiej gubernii, jeśli chcą dostać więcej, to w Turkestanie — jeśli jeszcze więcej, to w Syberyi. Niewysłuchana prośba, wywoływała na twarzach tych siermięgowych malkontentów, wyraz widocznego niezadowolenia, rosnący w stosunku prostym do... kwadratów z odległości.

Jest to małe— ale charakterystyczne.

Od czasów uwłaszczenia, trzeciego to już, czy czwartego komisarza oglądają — a nuż to taki, jak ten... z przed siedemnastu laty? Oczekują takiego — a tymczasem, trzeba z dnia na dzień jakoś przeżyć, aż nie wybije godzina... Boże daj, żeby zawsze spokojnie czekali, żeby kiedyś, fałszywi prorocy... Ale precz z upiorami. Jednak grunt przygotowany. Nie zaprzeczy tego nikt, kto wie jak chata myśli i czuje.

Trzeba ratunku — ale tu nie wystarcza odczytanie okólnika pana Ministra z ambon.

— **Nareszcie!** nareszcie kredyt rolny, prawdziwy, tani, łatwy i długoterminowy — kredyt dla rolników, stanie się faktem.

Nareszcie już prawie napewno niezadługo właściciele ziemscy, ci męczennicy kapitalistów i kapitałów ruchomych, wyzwoleni zostaną ze szpon żydowskich i zrównani w szansach korzystania z odpowiedniego kredytu z innemi warstwami.

Z żalem więcej szczegółów dziś dla wielu względów nie przytacza „Gazeta Rolnicza"—tylko dodaje, że sprawa jest na dobrej drodze i w *najlepszych rękach*.

— **Dwa rozporządzenia.** Z pomiędzy nowych przepisów dla Królestwa Polskiego zasługują na szczególną uwagę dwa następujące: 1) od 1-go stycznia 1882 r. przerywa się sprzedaż z kas gubernijalnych papieru stemplowego, polskiego sterapla, z odtrąceniem 4% na korzyść tak zwanych dystrybutorów; 2) osoby rosyjskiego pochodzenia (t. j. prawosławni— i luteranie niezrodzeni w zachodnich gubernijach), obowiązane są należeć do stowarzyszania emerytalnego polskiego.

— **Dziwi się** „Kuryjer Codzien.", że „Sejm czteroletni" Kalinki w przeciągu kilku miesięcy doczekał się drugiego wydania. Cóż w tem jednak dziwnego, jeżeli pierwsze bito w bardzo niewielkiej ilości egzemplarzy? Gdyby wydrukowano ich z parę tysięcy, ręczymy, że nieprędko rozeszłaby się pierwsza edycyja, lecz również nie byłoby w tem nic dziwnego: *sześć* bowiem rs. za tom, mało kto jest w stanie zapłacić, zwłaszcza, jeżeli tom ten nie jest jednem jedynem dziełem, jakie się kupuje. Już to drożyzna książek u nas kwitnie, nietylko ze szkodą czytającego ogółu, ale i panów nakładców. Rozumiemy bardzo dobrze, że dzieło poważne, naukowe, na którego wziętość powszechną nakładca rachować nie może, musi być obłożone dość znaczną ceną, aby się choć koszta druku z niewielkim naddatkiem powrócić mogły; ale są przecież pomiędzy tego rodzaju dziełami i takie, na których zbyt, byle tylko odpowiadały wymaganiom nowszej krytyki, nakładca niewątpliwie rachować może. Do takich należą, naszem zdaniem, *wszystkie* monografije historyczne do ostatnich czasów rzeczypospolitej, oraz *wszelkie* szkice historycze, jak Kubali, Rolli etc. A jednak niech nam kto powie, dlaczego i te dzieła odznaczają się tak wygórowanemi cenami? *Pięć* rubli za dwa niegrube tomy, o dość dużym druku— zaprawdę, także nie tanio!. Jeżeli nam ktoś zechce zwrócić uwagę na grubość, białość lub gładkość papieru w droższych wydaniach—to zawołamy otwarcie i głośno: *dajcie to samo na bibule, byle tanio—byle tylko ca-*

ły ogół z wiedzy waszej korzyść mógł odnieść!

— **„Ateneum"** warszawskie, w ostatnim swoim zeszycie, czyni bardzo zręczny rozrachunek z panem Aksakowem, znanym rosyjskim panslawistą i redaktorem „Rusi". Toż samo, acz lakoniczniej, robi „Gazeta Rolnicza".

— **„Słownika Geograficznego polskiego"** zeszyt XXIII (XI tomu 2-go) wyszedł z pod prasy dnia 2-go listopada 1881 r. i obejmuje nazwy geograficzne od Grąblewo do Gruździe. Z ważniejszych artykułów zeszyt ten zawiera: Grądy, Grębocin, Grochów, Gródek, Grodno, Grodziec, Grodzisk, Grodzisko, Grójec, Gron, Gronowo, Gropa, Grotków, Gruczno, Grudusk, Grudziądz, Gruszczyce, Gruszka, Grutа. Następny zeszyt XXIV, kończący tom II-gi, wyjdzie z druku dnia 1-go grudnia r. b. Prenumerować można w każdej księgarni po 50 kop. zeszyt. Ponieważ wkrótce już kończy się głoska G., przeto redakcyja prosi o nadsyłanie artykułów na H., I., J.; przyczem zwraca uwagę czytelników na okładkę świeżo wydrukowanego zeszytu.

— **Wypadki w gubernii:**

Od d. 6 paźdz. do d. 22 paźdz. było 7 wypadków nagłej śmierci, w tymże czasie znaleziono dwa martwe ciała i spełnione zostało jedno samobójstwo.

Kalendarz Obywatelski

przez **X. B. W.**

Listopad.

Dnia 21, roku 1645, w Toruniu Colloquium Charitativum z Dysydentami pod prezydencyją Tyszkiewicza biskupa Żmudzkiego i Jerzego Ossolińskiego kanel. „Hist. Coll. Manus."

Dnia 22, roku 1535, śmierć Bernarda Wapowskiego kantora Krakowskiego, pisarza Dziejów Polskich. „Bielski. Mon. Sar."

Tegoż dnia, roku 1793, uchylenie wszystkich ustaw sejmu od roku 1788 do 1791 trwającego. „Volum Leg."

Dnia 23, roku 1605, w Krakowie ślub Dymitra Cara moskiewsk.ego z Maryją Mniszchówną, wojewodzianką Sandomierską. „Bielski. Manus."

Dnia 24, roku 1700, bitwa pod Olkienikami i śmierć po niej Franciszka Sapiechy, koniuszego Lit. „Załuski. Epistolae"

Dnia 25, roku 1587, Maksymilijan arcyksiąże pod Pomnikiem od Jana Zamoyskiego zwyciężony, cofnąć się musiał ku Szląskowi. „Bielski".

Tegoż dnia, roku 1764, koronacyja Stanisława Augusta. „Vol. Leg."

Dnia 26, roku 1702, rada w Toruniu z okoliczności wojny szwedzkiej. „Zał. Epist."

Dnia 27, roku 1633, wjazd Jerzego Ossolińskiego, podskarbiego nadwornego koronnego, i poselstwo do Rzymu. „Życie Ossolińskiego".

— *Od warszawskiego* Tow. Dobr. otrzymaliśmy odezwę, z prośbą o zamieszczenie w „Tygodniu" następującego obwieszczenia:

— Niegdy Walenty Stańczukowski, doktór medycyny, w Kaliszu zmarły, testamentem w d. 17 maja 1874 r., własnoręcznie sporządzonym, a w d. 24 października (5 listopada) t. r., przez prezesa trybunału kaliskiego ogłoszonym i w zachowanie rejenta Kowalskiego oddanym, zapisawszy warszawskiemu Towarzystwu Dobroczynności sumę rs. 300, włożył na nie obowiązek, aby po śmierci żony testatota, Emilii Stańczukowskiej, którą on ustanowił dożywotniczką pozostałego swego majątku, podniosło należącą do tejże jego pozostałości sumę rs. 1200, na nieruchomości w Kaliszu pod № 563 ubezpieczoną i tę pomnażać się starało proczetami składanemi po 6% rocznie, dopóki się nie zwiększy do sumy rs. 1,200,000, co jak obliczył w ciągu lat 120 nastąpić winno. Kapitał ten rozdzielić rozporządził testator w stosunku wskazanym pomiędzy instytucyje i rodziny tamże wyszczególnione Zapis na rzecz Towarzystwa Dobroczynności uczyniony, a przeto i warunki, pod któremi nastąpił, zatwierdzonemi zostały przez postanowienie Rady miejskiej dobroczynności publicznej z d. 9 maja 1875 r. Towarzystwo przeto poczuwa się do obowiązku, warunki owe ściśle wypełnić. Przewiduje wszelako dla zarządu przyszłego liczne w tej mierze trudności, zwłaszcza też co do rozdziału tej części uzbierać się mającego po upływie stukilkudziesięciu lat funduszu, która dla rodzin prywatnych przeznaczoną została: wskazania bowiem co do ich testatora nie są dokładne; usiłowania Towarzystwa celem pozyskania bliższych objaśnień, w małej tylko części osiągnęły skutek; w epoce zaś rozdziału objaśnienia te służyć będą mogły za słabą wskazówkę.

Z tego powodu warszawskie Towarzystwo Dobroczynności widzi potrzebę, już to przez bezpośrednie odniesienie się znanych mu członków obdarowanych rodzin, już przez obwieszczenia w pismach publicznych, podać do wiadomości tychże rodzin, odnoszące się do nich następujące rozporządzenia. Postanowił w szczególności testator, że udział z uzbierać się mającego w sposób powyżej wskazany funduszu otrzymać mają: 1) rodzina Boczkowskich, spokrewnionych z Cyprjanem Boczkowskim, który chodził z testatorem do szkół Pijarskich i do uniwersytetu, a którego utrzymywali wujowie Strzeleccy, jeden szef wydziału wojny, drugi sędzia apelacyjny, w stosunku rs. 15; 2) rodzina Helbichów, idących od dra Adama Helbicha w stosunku rs. 30; 3) rodzina Asnyków, idąca od Kazimierza Asnyka; 4) rodzina Holewińskich, pochodząca od Jana Holewińskiego, b. rektora w Siedlcach i Kaliszu; 5) rodzina Gawrońskich, idąca od Franciszka Gawrońskiego, b. profesora, którego syn jeden jako lekarz praktykuje w Nieszawie, wszystkie od № 3 do 5 w stosunku po Rs; 15, 6) rodzina Kowalskich idąca od Jana Kowalskiego, inżeniera powiatu łęczyckiego w stosunku rs. 30; 7) rodzina Fillebornów, pochodząca od Hilarego konduktora szosowego; 8) rodzina Drozdowskich, idąca od Adama lekarza w Kaliszu; 9) rodzina Jabłkowskich, idąca od Józefa Jabłkowskiego dziedzica dóbr Cielce; 10) rodzina Gątkiewiczów, idąca od Wincentego Gątkiewicza dziedzica dóbr Rudy Wieczyńskiej; 11) rodzina Wojciechowskich, idąca od Jana Daniela patrona trybunału kaliskiego; 12) rodzina Grabowskich, idąca od Edwarda Grabowskiego mecenasa, wszystkie od № 7 do 12 w stosunku po rs. 15 do sumy rs. 1200; 13) Dalsza rodzina testatora mieszkająca w sąsiedztwie Siedlec, w stosunku rs. 150 do pomienionej sumy ze szczególnemi jeszcze tyczącemi się tej rodziny zastrzeżeniami, w skutek których ona już po upływie lat 84, od daty śmierci dożywotniczki z zapisanego funduszu jej ma korzystać. Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności wzywa w następstwie tego członków powyżej wymienionych rodzin, którzy bądź z uczynionych do nich odezw, bądź z obwieszczeń publicznych, wiadomość o uczynionych dla nich zapisach powezmą, ażeby takową innym członkom rodziny i następcom swoim zakomunikowali, wszystkich zaś w ten lub tamten sposób uwiadomionych, ażeby starali się gromadzić oraz w porządku utrzymyw c dowody swojej legitymacyi i potrzebę tego następcom swoim przełożyli, tak, ażeby ci w czasie właściwym prawa swoje do udziału z funduszu powyżej wskazanego z łatwością wykazać mogli.

Prezes administracyi ogólnej A. Preys.
Członek, sekretarz Towarzystwa Heppen.

— (Nadesłane). Piotrków d. 13 listop. Szanowny Panie Redaktorze! W poprzednim numerze pisma Pańskiego, z prawdziwą przykrością wyczytałem, przez niewiadomą mi osobę napisane, podziękowanie za „troskliwe i bezinteresowne leczenie".

Troskliwie leczyć wszystkich, a bezinteresownie biednych, każdy z lekarzy uważa za obowiązek, który sumiennie spełnia. Potępiając więc w zasadzie podobnego rodzaju podziękowanie, jako uwłaczające godności lekarza, śmiem na przyszłość prosić Szanownego Pana o niezamieszczanie takowych.

Proszę przyjąć zapewnienie wysokiego szacunku i t. d *Dr. Emil Wolski*

— Pozostali w głębokim smutku zięć i wnuki po zmarłej dnia 2 (14) listopada r. b., ś. p. Wilhelminie z Schirmerów Flatt, wdowie po profesorze tutejszego gimnazyjum, składają serdeczne podziękowanie przyjaciołom i znajomym za oddanie zmarłej ostatniej religijnej posługi.

Hirszowscy.

Licytacyje w guberun Petrokowskiej.

— W d. 4 (16) stycznia 1882 r. w sądzie zjazdowym w Częstochowie, na sprzedaż nieruchomości tamże pod № 458, od sumy 8500 rs.

— W d. 12 (24) listop., w urzędzie pow. brzezińskiego na 5-letnią dzierżawę dochodów propinacyjnych w prywatnym majątku Dobieszków, od sumy rocznej 23 rs.

— W d. 9 (21) listop., w łódzkim urzędzie powiatowym, na 5-letnią dzierżawę dochodów propinacyjnych na ziemiach włościańskich wsi Czyżemin, od sumy rocznej 11 rs. 51 k.

— W d. 23 listop. (5 grud.), w urzędzie pow. częstochowskiego, na budowę murowanego parkanu na podwórzu wojennego odwachu, od sumy 268 rs. 42½ kop.

— W d. 10 (22) listop., tamże, na 5-letnią dzierżawę dochodów propinacyjnych na gruntach włościańskich, od sumy 46 rs. 3 k.

— W d. 16 (28) listop., w magistracie m. Pabjanic, na budowę i reparacyję szosy na trakcie Pabjanicko-Konstantynowskim, od sumy 630 rs 13 k.

— W d. 23 listop. (5 grud.), w rządzie gub. piotrkowskim, na budowę szosy z mostem na Rawsko-Nowomiejskim trakcie, od sumy 6121 rs. 90 k.

— W d. 20 listop., w magistracie m. Częstochowy, a także na komorze Sosnowiec i Granica, na dostawę drzewa i świec w ciągu r. 1882 dla kaliskiej brygady pogranicznej straży.

— W d. 17 (29) listop., w Suchedniowie na sprzedaż żelaza lanego z zakładów wschodniego okręgu górniczego.

— W d. 19 listop. (1 grud.), w urzędzie leśnym Łaznów we wsi Wiączynie, na budowę zabudowań dla strzelców w obrębie Roża i Szlądkowice, od sumy 400 rs.

W d. 18 (30) listop., w Olsztyńskim leśnictwie we wsi Łysa Góra w pow. będzińskim, na sprzedaż drzewa powalonego przez burzę w ciągu 1881 r.

— W d. 1 (13) grud., w urzędzie gm. Maryjanow pow. rawskiego, na 4-letnią dzierżawę dochodów kasy bóżnicznej w osadzie Biała, od sumy 155 rs. 55 k.

Licytacyje w sąsiednich powiatach gubernij Radomskiej.

— W d. 17 (29) listop., w urzędzie pow. końskiego, na reperacyję 8-u studzien miejskich, od sumy 257 rs. 64 k.

OGŁOSZENIA

RYSZARD DOERFEL

FABRYKA RUR CYNOWYCH DO OGRZEWANIA PARĄ

Sosnowce (Królestwo Polskie) i Kirchberg (Saksonija)

RURY ŻELAZNE CYNOWANE

Najtańsze rury do ogrzewania parą, bez cła z fabryki Sosnowce. Wielka wytrzymałość ich dowiedziona. Liczne świadectwa mogą być dostarczone. Na żądanie prospekty i cenniki.

(R. i Fr. 6111) (6—5)

SALOPA

podbita tumakami a pokryta czarnym jedwabnym rypsem, jest do sprzedania. O adresie sprzedającego bliższą wiadomość powziąść można w biurze Redakcyi.

(2—2)

Lekcyje

POLSKIEGO JĘZYKA

i Literatury

Wiadomość w redakcyi „Tygodnia".

(0—9)

ZAMIESZKAŁY

w St. Petersburgu

(Большая Конюшенная № дома 25 квар. 7)

ADWOKAT

Marcelli Drogomir

DOBRONOKI,

przedtem Urzędnik b. K. R. S. W., delegat prawny Tow. Kred. Ziem. i Sędzia gminny z wyborów, — **załatwia wszelkie interesy** sądowe, administracyjne, włościańskie, rozwodowe, handlowe, przemysłowe i t. p., **we wszystkich instytucyjach** w St-Petersburgu, Moskwie i innych miastach **Cesarstwa.** (0—34)

Les personnes qui désireraint prendre des leçons particulières **de conversation et de langue française** voudront bien s'adresser au bureau du journal „Tydzień". (0—9)

Donoszę pp. interesantom, że o trzy wiorsty od Sulejowa, przy szosie Piotrkowsko-Kieleckiej, w lesie, zwanem Jaksonek, jest do sprzedania hurtem lub częściowo około

12,000 łokci desek dębowych

także w znacznej ilości **klepki antalkowe**, oraz **sprychy, dzwona dębowe, i sążnie** szczapowe i gałęziowe. Bliższa wiadomość w Przygłowie u Barańskiego lub na miejscu.

(4—4)

OSOBA

mówiąca **po polsku i niemiecku** może zaraz dostać miejsce za dobrem wynagrodzeniem, jako

dozorczyni niańka

do dzieci. Reflektantki zechcą składać swoje oferty pod № 120 w Redakcyi „Tygodnia". (2—1)

SKŁAD

TOWARÓW

ŻELAZNYCH

ROBERTA ZIEGLER

ulica Długa. Hotel Niemiecki.

po znacznem rozszerzeniu handlu sprowadził z pierwszorzędnych fabryk angielskich i francuzkich, wszelkie w ostatnich czasach udoskoualone **narzędzia dla fabryk i rzemiosł,** jako też **naczynia i przybory kuchenne gospodarskie** i poleca. Szrubsztaki, Kowadła i Szneidklaby, Piły i Pilniki angielskie w najlepszym gatunku, Szruby, Sztyfty, Nity, i Gwoździe ze znacznym rabatem od cen fabrycznych.

Wagi francuzkie stołowe, belkowe i sprężynowe w najlepszym wyborze.

Okucia do drzwi i okien. Zatrzaski angielskie, francuzkie i amerykańskie.

Zelazka do prasowania stołowe i mosiężne od rs. 1 kop. 50.

Zelazka stalowe krawieckie, francuzkie i angielskie od rs. 1.

Łóżka żelazne składane dla dzieci od rs. 3 k. 50.
„ „ brązowe z boczkami od rs. 7 k. 50.
„ „ dla dorosłych od rs. 4 k. 50 do rs. 18.

Kolebki i wózki dziecinne od rs. 10.

Umywalki, klozety i bidety od rs. 1 k. 80.

Kuchenki na naftę i będzynę od rs. 1.

Maszynki do kawy na węgle i spirytus.
„ Non plus ultra i inne od rs. 1 k. 50.

Maszynki do siekania mięsa, wewnątrz emalijowane najnowszej konstrukcyi od rs. 3 k. 50.

Młynki do kawy w 30-tu gatunkach, z najlepszych fabryk francuzkich od kop. 75.

Wyżymaczki amerykańskie **„Empire“** od rs. 14.

Wszelkie naczynia biało lub niebiesko emalijowane z blachy stalowej sztancowane, jak:

Miednice, dzbanki, talerze, garnki, brytfanny, patelnie, formy do legomin, kremów, ciastek i masła.

Noże stołowe i kuchenne, ogrodnicze kieszonkowe, scyzoryki i nożyczki z słynnej fabryki

S. Paerson & Cmp. Sheffield.

Ceny wszystkich artykułów znacznie zniżone, a kupującym w większych ilościach odstępuje znaczny rabat.

Fabryka i skład broni znajduje się w osobnym oddziale. (6—5)

CENY NIZKIE. WYBÓR ZNACZNY.

MŁOCKARNIE PAROWE

Amerykańskie Westinghousa i Angielskie Claytona, oraz manežowe Drewitza i Fckerta, Wialnie Backera, tudzież Berlińskie i Bostońskie Sieczkarnie, Siekacze, Szarpacze i Gniotowniki, Pługi różnych systemów

poleca

Skład Machin i Narzędzi Rolniczych

A. Muszyńskiego i Sp.

w Warszawie na Krakowskiem Przedmieściu Nr. 40 naprzeciw Hotelu Europejskiego.

(R. i Fr. 8049) (3—2)

Fabryka Stolarska

„RODZINA“

w Petrokowie.

Poleca gotowe **Meble** z najlepszych materyjałów wyrobione, oraz **garnitury po rs. 170.** Przyjmuje wszelkie zamówienia meblowe i budowlane. (0—37)

NAFTĘ

amerykańską

w najlepszym gatunku **na beczki i garnce** poleca skład

W. Zaleskiego

w Piotrkowie.

Kupcom odstępuje stosowny **rabat.** Sprzedaż nafty uskutecznia się również na sposób zagraniczny, to jest **na funty,** licząc siedem i pół funtów na garniec, **co korzystniej dla kupujących** wypada; miara bowiem garncy bywa różna. (12—6)

Ktoby miał do wypożyczenia na pierwszy numer hypoteki domu murowanego w Petrokowie

Kilka tysięcy rubli

raczy zgłosić się do Adwokata Przysięgłego **Hipolita Giegużyńskiego,** w domu Wyznikiewicza. (3—3)

Do dzisiejszego numeru dołącza się arkusz 4-ty noweli oryginalnej przez Lusławę p. t. „Podwójny artysta“.

KAPSUŁKI i PIGUŁKI

Z BROMKU KAMFORY

Doktora Clin

Laureata fakultetu medycznego w Paryżu.— Nagroda Montyon.

Kapsułki i Pigułki D-ra Clin, *z bromku kamfory* używają się *w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i dróg oddechowych,* oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacyach, kokluszach, epilepsyi, hysteryi, konwulsyach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobach pęcherza i dróg urynowych* i na uspokojenie całego organizmu.

Należy wystrzegać się podrobienia, i każdy flakon jako gwarancya zaopatrzony jest w markę fabryki, oraz podpis Clin et Cie i medalem nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie ulica Rassyna Nr. 14.

W Piotrkowie skład główny u Pp. Gampf, Soczołowski i Spka, gdzie znajdują się jednocześnie pigułki żelazne d-ra Rabuteau.

Pigułki Żelazne D-ra Rabuteau

Laureata Instytutu Francyi.

Pigułki żelazne Rabuteau są pokryte cukrem.

Liczne studya, dokonywane w szpitalach przez professorów fakultetu paryzkiego wykazały stanowczą skuteczność pigułek żelaznych Rabuteau w następujących słabościach: *blednicy, bezkrwistości, w utratach krwi, w ogólnej niemocy, wycieńczeniu, w rekonwalescencyi, w słabościach dzieci* i wszystkich w ogóle niedomaganiach spowodowanych *brakiem krwi.*

Pigułki żelazne Rabuteau nie czernią zębów, dają się trawić najsłabszym osobom, nie powodując obstrukcyi.

Kuracya żelazna za pomocą pigułek Rabuteau używana, jest bardzo oszczędną, stanowi ona bardzo mały wydatek dziennie.

Należy wystrzegać się podrobień, i na wszystkich flakonach pigułek żelaznych doktora Rabuteau, znajduje się jako zabezpieczenia marka fabryki z podpisem Clin et Cie i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie ulica Rassyna Nr. 14.

W Piotrkowie skład główny u Pp. Gampf, Soczołowski i Spka.

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS

wyrobu D-ra Clin Nagroda Montyon.

Kapsułki Mathey-Caylus z esencyi drzewa sandałowego **w połączeniu z esencyami** balsamicznemi są zalecane przez lekarzy na *choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upławy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości dróg moczowych.“*

„Przyjemna ich forma ujęta w karuk esencyonalnie połączony czyni użycie **Kapsułek Mathey-Caylus** możliwem dla osób najwątlejszych i nie szkodzi w niczem żołądkowi.“ *(Gazeta Szpitali Paryzkich.)*

Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu.

Należy wystrzegać się podrobień i na zabezpieczenie każdy flakon kapsułek Mathey-Caylus zaopatrzonym jest w markę fabryki oraz w podpis Clin et Cie i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie ulica Rassyna Nr. 14.

W Piotrkowie skład główny u Pp. Gampf, Soczołowski i Spka.

(26—4)

Redaktor i wydawca **Mirosław Dobrzański.**

Дозволено Цензурою

W drukarni F. Belchatowskiego w Petrokowie.